KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ wraz z „Kurjerem Przemysłowo-Handlowo-Rzemieślniczym“ rocznie marek 216, półrocznie mk. 108, kwartalnie mk. 54, miesięcznie mk. 18. Pocztą mk. 60 kwartalnie, mk. 20 — — — miesięcznie. — — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 8, w tekście Mk. 10 po tekście — reklamy Mk. 6. Nekrologi Mk. 4. Zwyczajne Mk. 4. Drobne 50 fenigów za wyrazy, — — — najmniej Mk. 3. — — —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 1.

SOSNOWIEC, środa dnia 12 maja 1920 roku. Nr. 109 Rok XV.

O duszę młodzieży.

Ty, coś znał płonkę, widzisz jak ze wzrostem
Karłowacieje konar na krzewinie
I wykrzywia się to, co było proste.

Żywioły wywrotowe nie poprzestają na obałamucaniu warstw robotniczych, ale sięgają i po duszę naszej młodzieży. Obóz narodowy pragnąłby natomiast, ażeby młodzież trzymała się zdala od polityki, poświęcając cały swój czas i zapał przedewszystkiem nauce. Tych tendencji niema wśród przewódców socjalistycznych, którzy chętnie młodzież wciągają do roboty partyjnej; wysługując się nią bezkrytycznie.

I w Zagłębiu istnieje związek młodzieży socjalistycznej, który dał o sobie znak życia, wydając odezwę majową, jaką podaliśmy do wiadomości na łamach naszego pisma. Łudzi się w niej młodzież, że tylko hasła 1 maja głoszą idee wyzwoleńcze. Niechaj żywym i odstraszającym dla nich przykładem posłuży Sowdepja rosyjska, gdzie socjalizm ujawnił właściwe swe oblicze, a gdzie hasła socjalistyczne stały się hasłami nierówności społecznej niewoli i zbrodni. Uzyskanie ośmiogodzinnego dnia pracy to również nie monopol obozu czerwonego. Dziś w Polsce reformy społeczne, a szczególniej robotnicze stały się programem rządu, programem całego zdrowo myślącego społeczeństwa i przechodzą one w Sejmie dzięki poparciu przedewszystkiem stronnictw narodowych.

W odezwie bierze w opiekę młodzież socjalistyczna swoich profesorów, zapominając o tem, że w państwie socjalistycznem, jak to jest w Rosji, oni pierwsi, jako ludzie światli, a przez to jako „wrogowie“ ludu, padliby ofiarą rozmaitych czerezwyczajek, lub trybunałów rewolucyjnych, których wszak dopominał się w roku ubiegłym i „Robotnik“ warszawski.

Łudzi się młodzież socjalistyczna, że zło społeczne naprawione zostanie nagle przy urzeczywistnieniu programu socjalistycznego, a wysuwane w odezwie hasła pracy twórczej i oświatowej, to hasła nie socjalistyczne jedynie, a przyjęte przez świat cały. Dla doprowadzenia ludu naszego do szczęśliwości wysuwać należy nie hasła nam obce, tak gorąco propagowane przez międzynarodową burżuazję żydowską, a hasła miłości Ojczyzny własnej i służbę dla niej.

Nie programy partyjne wkładajmy do rąk młodzieży, gdyż one ją paczą; szczególniej hasła socjalistyczne, które sieją nienawiść klasową, deprawują duszę młodzieży, powodując w nich zanik zdrowych instynktów.

Jeżeli socjaliści zdobywają sobie pewne placówki wśród młodzieży, to dużo w tem winy starszego społeczeństwa. Wogóle młodzież często zaniedbujemy; zwłaszcza sfery, pozujące na oświecone, żyją często bez zasad; pełno wśród nich narzekań na warunki zewnętrzne, co jest tylko rezultatem wyniszczenia ich dusz przez gospodarkę duchową bez idei własnej. A ludzie bez zasad nie stworzą zdrowego narodu, nie stworzą szkoły narodowej, nie wychowają młodzieży należycie. Szkoła średnia nie zdejmie z nas kłopotów wychowania i odpowiedzialności. Szkoła bez wpływu dostatecnnego rodzicielskiego nie podoła wychowaniu młodzieży, której wyprzeć się nie możemy, gdyż jest ona przyrodzonym naszym przyrostem.

Starsi przekazują młodzieży dobre i złe instynkty, ma też ona wady nasze: naszą neurastenję, nasze łaknienie łatwych rezultatów zewnętrznych, naszą nieumiejętność pracy naszą etykę szulerską.

Najlepszy system szkolny młodzieży naszej nie zbawi, o ile my sami nie przerobimy się na typ twórczy, gdyż wtedy tylko młodzież, mając przekazane dobre przykłady życiowe i zdrowe instynkty, własną siłą wewnętrzną pójdzie po linji zdrowego rozwoju narodowego; nie dosięgnie jej wtedy deprawująca idea złośliwej międzynarodówki.

Arcybisk. Teodorowicz o sytuacji ogólnej.

(Przemówienie w Sejmie w dn. 26 kwietnia)

I.

Wojna czy pokój? Oto zagadnienie, które zaciążyło na nas. Pokoju pragniemy szczerze, ale nie tak, byśmy tym, którzy migocą nam w oczach złudnemi widziadłami pokoju, nie umieli odpowiedzieć siłą. Ofiarują nam pokój, ale wyzyskują lada sposobność, aby wojska zgromadzić i rokowania przedłużać. Probują rozuamiętnić masy, rzucając kość niezgody między nie a rząd zwalając odpowiedzialność za niedojście do skutku zawarcia pokoju na rząd i wojsko To jest przejrzysty plan, z którego nabieramy przekonania, że bolszewizm zawsze będzie myślał o ofenzywie na Polskę, jeśli nie z bronią, to z propagandą i pieniędzmi. Chcą nas za wszelką cenę pokonać i zdobyć dla siebie. I w tem tkwi dla nas wielkie niebezpieczeństwo. Bo i czemże jest bolszewizm? jeśli spytamy o to Lenina, to jest on niczem innem, jak ortodoksyjnym socjalizmem, rzekłbym nagą duszą socjalizmu, którego ideałem jest dyktatura proletarjatu. Jeśli się odwrócimy od doktrynera Lenina, a popatrzymy na robotę Trockiego, to zobaczymy, że bolszewizm jest tak długo wierny swej doktrynie, jak długo przez gwałt i mord pnie się do władzy, ale sprzeniewierza się sam sobie z chwilą, gdy tę władzę chce utrzymać. Bolszewizm kompromituje z dwóch stron socjalizm: od strony teorji i praktyki. Bo realny, imperjalistyczny zmysł rasy Bornsteina pokruszył sam te tablice, na których były napisane przykazania socjalizmu. Zaczął od walki z plutokracją, a skończył, wedle słów trafnych socjalistycznego, mówcy, na uzależnieniu się od niej. Zaczął od grzebania caratu, a skończył na wskrzeszeniu jego widma. W każdym razie bolszewizm wyssał Rosję, a zniszczył ją tak, iż sam się dusi i krztusi we własnem dziele zniszczenia. Jak szarańcza, która zniszczyła wszystko w jednem miejscu, musi iść naprzód, tak i bolszewizm stoi dziś przed alternatywą: albo przez odgrodzenie się od reszty świata udusić się samobójczo, lub też iść naprzód i zdobyć przedewszystkiem Polskę.

Jeśli ubóstwo, niedostateczne zaopatrzenie się podłożem dla bakcylów bolszewizmu, to kontrofenzywa nasza polegać będzie przedewszystkiem na zorganizowaniu wydatnej owocnej pracy. Bez pracy w kraju i najlepsza gospodarka finansowa niczego nie dokaże. Bardzo śmiałe są próby tych, co obecnie dzierżą ster finansów w ręku, uzdrowienia finansowej gospodarki. Dotykają one i ujmują mnóstwo całe finansowych problemów i zdają się zapowiadać dobrze. Ale co pomoże i najgenialniejszy system finansowy, jeżeli natknie na bankructwo wewnętrznego ducha w narodzie, który nie zechce skutecznie pracować. Dlatego potrzeba nam jest budzić w społeczeństwie, a w szczególności u robotnika poczucie, że prawdziwa miłość ojczyzny i rzetelne jej budowanie domaga się od niego zamiłowania pracy i poświęcenia w pracy.

Zaprzeczeniem prawdziwego patrjotyzmu i zabiciem pracowitości, jest rozbudzenie walki klasowej. Bo i cóż stąd, że żołnierz walczy na froncie o pokój, jeżeli wewnątrz wszystko zmierza do tego, ażeby rozniecić powszechną wojnę rolnika, przeciw robotnikowi, bezrolnego przeciw rolnikowi, wszystkich przeciw wszystkim. Duch klasowej walki ogranicza też zawsze pracę do minimum. Jakież to więc przeciwieństwo: domagać się od żołnierza, by się poświęcał za ojczyznę i ginął za nią, a robotnikowi pokazywać tę ojczyznę, jako kasę, z której powinien jaknajwięcej wyciągnąć, a najmniej w nią włożyć. Robotnik powinien zrozumieć, że podcina strajkami w nieskończoność organizm państwowy, sam podcinając gałęź, na której siedzi, bo bankructwo ducha pracy jest bankructwem państwa i dotyka szczególniej robotnika. Powinni też to zrozumieć sami przywódcy rzesz robotniczych, że przez rozdmuchiwanie instynktów egoizmu i nienawiści, oni sami wbrew swej woli pracują dla bolszewizmu, który już dziś, jak o tem świadczy ostatni strajk polityczny, wydziera z ich rąk władzę i wpływ na masy.

Społeczeństwu naszemu jest ostrzeżeniem bierność i apatja Rosji, które ją właśnie zgubiły.

Potrzebujemy pokoju wewnętrznego, a także i religijnego. Przemawiam w tej chwili tylko ze stanowiska obywatelskiego i narodowego.

We wszystkich państwach podczas prowadzenia wojny ustają walki partyjne a zwłaszcza religijne. My mamy jeszcze specjalne powody, aby wystrzegać się wewnętrznej niezgody. Pomnijmy na plebiscyty nasze, pomnijmy, że działają tam apostaci narodowi, jak ksiądz Nieborowski, którzy starają się lud odwrócić od Polski, wskazując na to, że Polska nie da mu wolności religijnej. Niestety ostatnia dyskusja antykościelna w Sejmie wskazuje na to, jak dalekie są niektóre stronnictwa od zrozumienia powagi chwili. Kto był świadkiem owej rozprawy w Sejmie na temat znany kwestji religijnej, ten mógł podziwiać znakomity scenarjusz przedstawienia. Niczego w niem nie brakowało, ani patosu rozdzierającego szaty z oburzenia, ani wiecowych zwrotów i refrenów, ani pomocy wydatnej od strony ich w okrzykach i z góry dobrze ułożonym akompaniamencie. Nie brakło nawet nieodzownego w takich razach księdza gdzieś tańczącego na weselu pod Krakowowem. Rozmyślałem sobie: no, nie jest jeszcze z nami tak źle, jeżeli po tylu truciznach, zadanych Kościołowi przez rządy zaborcze, tyle tylko plag mogą z ukrycia jego wrogowie wycisnąć na jego straty. Ale oto zaczyna się obrona apologa księdza, apostaty, którego życie niemoralne, a nawet cyniczne, jego prelekcje kwalifikują się jako przestępstwa, objęte kodeksem karnym. Ci panowie, którzy się tak gorszą tańcującym księdzem, czule robią westchnienia ku swojemu protegowanemu. Plan ich był aż nadto przejrzysty. i jasny. Przegrawszy walkę z kościołem w otwartem polu przy urnie wyborczej, próbują oni teraz wprowadzić konia trojańskiego do kościoła i w jego wnętrzu ułożyć owego kapłana wraz z pomocnikami z Ameryki. Gratuluję wyboru tym heroldom, którzy za uździennicę konia prowadzą wśród fanfar i trąb pośród okrzyków i manifestacji.

Jeśli mam zdanie moje wyrazić o Sejmie, to ostrzegłaby mnie przed krytyką słowa Mickiewicza, iż „dziurę w obrazie lada kiep dopatrzy“. Owszem mimo wszystkich błędów Sejm dotąd przynajmniej zdołał utrzymać jedno, to jest równowagę siły w społeczeństwie. W płynnym stanie, w jakim się znajduje nasze społeczeństwo, Sejm mimo wszystko był owym punktem stałym i trwałym równowagi i to jest jego wielką zasługą. Nie można też czynić Sejmowi zarzutów co do pracy, zwłaszcza pracy nad konstytucją. Nie mamy jej jeszcze dotąd, ale mieć ją będziemy skończoną niezadługo. Uważam więc wprost i za niesłuszny i za niezdrowy istny paroksyzm gorączki, nawołujący wciąż: skończcie prędzej z konstytucją! Trzeba się przecie i z tem liczyć, że osób zawodowo wykształconych dla ustawodawstwa konstytucyjnego mamy bardzo niewiele, a ci się uginają pod

nadmiarem pracy. Nadmierny pośpiech w uchwaleniu konstytucji skazałby nas na plagiat, bo nie mielibyśmy na to czasu, ażeby się wmyślić w duszę narodu i w ducha jego prawodawstwa i bralibyśmy pierwsze lepsze ustawodawstwo z brzegu byle do końca dobić.

Skandaliczne wystąpienie posła Libermana.

Pod tytułem „Konspiracyjne zebranie asymilatorów w sprawie pożyczki państwowej", podaje organ sjonistów warszawskich następujące informacje: „We czwartek wieczorem, w sali Towarzystwa hygjenicznego przy ul. Karowej, odbyło się zebranie asymilatorów, nawpół tajne. Gazeta przypuszcza, że przyczyną tajności było wystąpienie na tem zebraniu posła Djamanda, który: „widocznie obawiał się wrogiej demonstracji ze strony mas żydowskich". Zaproszonych gości zobligowano, żeby nie opowiadali nikomu o terminie i miejscu zebrania. Tematem była sprawa potrzeby popierania pożyczki państwowej. Poseł Djamand w dwugodzinnem przemówieniu wzywał do podpisania pożyczki państwowej, stwierdzenia patrjotyzmu i t. d. Drugi poseł, Libermann, mówił także: o „złem położeniu żydów w Polsce, że żydzi tu nie mają obrony, i t. d. Gazeta podaje, że publiczność tam zebrana nie była wcale przygotowana do tak przykrej mowy. Dalej organ ten donosi: „Obecny oficer, Polak, wyznania mojżeszowego, p. T. z Kalisza, głośno zaprotestował przeciw mowie Libermanna, który zhańbił armię i demonstracyjnie opuścił salę. Ponieważ oficer ten był najstarszym oficerem na sali, przeto wszyscy wojskowi, którzy byli na zebraniu, musieli, zgodnie z regulaminem wojskowym, razem z tym oficerem, opuścić salę".

Senat Uniwersytecki a akademiczki na froncie

Przed rokiem z górą akademicy nasi w porywie poświęcenia, widząc Ojczyznę w niebezpieczeństwie, poszli na kresy w krwawy bój, zapisując się na zawsze we wdzięcznem sercu społeczeństwa naszego.

Dziś znowu twarda konieczność powołuje akademiczki nasze, by na kresach niosły służbę Ojczyźnie, rozciągając opiekę siostrzaną po lazaretach nad tymi, którzy za Ojczyznę rany odnoszą.

Wobec tego wzniosłego poświęcenia, gdy kobieta polska porówno z mężczyzną nie żałuje trudów, ani się cofa przed niebezpieczeństwem, senat akademicki Uniwersytetu Warszawskiego, zdając sobie sprawę z doniosłości czynu akademiczek, wyraża im głębokie uznanie i zaznacza ze swej strony, że udającym się na front poczyni wszystkie możliwe ulgi i ułatwienia.

Senat akademicki, z boleścią prawdziwą godząc się i na ich wyjazd i przerwę w naukach, rozumie, że nie powinien i nie może powstrzymywać tego rozmachu młodocianego poświęcenia, ale raczej ma żywić najgorętsze nadzieje, że przykład akademiczek naszych poruszy i pociągnie najszersze koła Polek, iż tłumnie, chętnie i ofiarnie pójdą tam gdzie je woła święty obowiązek.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Ręka w rękę.

CIESZYN. Niemcy na Śl. Cieszyńskiem stanęli już otwarcie po stronie czechów, współdziałając z niemi energicznie w sprawach plebiscytowych. Jednym ze środków agitacyjnych są bezczelne odezwy wymierzane przeciw duchowieństwu polskiemu. Odezwy te bezczeszczące duchowieństwo polskie spotykają się z energicznym protestem organizacji księży polskich.

Agitato Stibor.

CIESZYN. Rządowi czeskiemu na rękę idzie proboszcz Stibor z Radwanic, który się ożenił i przemienił swój kościół w cerkiew czeską. Stibor objeżdża gminy Zagłębia, wygłasza na zgromadzeniach publicznych mowy agitacyjne, przeplatane bluźnierstwami, najgorszego rodzaju, byle u swych słuchaczy, ludzi, którzy dawno zerwali z Kościołem i Bogiem—wywołać jeszcze większą nienawiść do religji katolickiej i by wszędzie zakładać nową cerkiew. Podburzone w ten sposób bandy opanowały już kościoły w Michajkowicach (gdzie proboszczem by czech) i w Rychwałdzie, osadzając tam księży nowej cerkwi.

Górnoślązacy! Nienawiść pruska do was jest wielka!

Strajk generalny trwa.

BYTOM (PAT). Generalny demonstracyjny strejk górników polskich na Górnym Śląsku, który rozpoczął się w poniedziałek trwa dziś dalej i skończyć się ma w środę rano o godzinie 6-ej. Strejk jest prawie zupełny, według informacji Polskiego Zjednoczenia Zawodowego. Strojkuje 85 proc. wszystkich robotników kopalnianych t. j. około 132 tysiące osób. Na 64 kopalń górnośląskich, 56 stanęło zupełnie, w reszcie 8 pracowało wczoraj około 30 proc. robotników, i to przeważnie wierzchnich, dziś już jednak po zorjentowaniu się nieświadomych, czynnych jest zaledwie 5 kopalń a pracuje w nich tylko 25 proc. robotników i to głównie na wierzchu, w warsztatach, kotłowniach i w sortowniach. Produkcja węgla i w tych kopalniach ustała dziś prawie zupełnie.

Wielka potężna Polska to wasze i nasze szczęście ludu górnośląski. Kuć to szczęści musimy wspólnemi dłońmi pod hasłem: „Nie damy ziemi skąd nasz ród."

Z Górnego Śląska

Polska a wolne państwo górnośląskie.

KATOWICE (tel. wł.). Pod takim tytułem zamieścił depeszę z Rotterdamu „Oberszl. Kurier", w której donosi: „Times" podaje telegram swego warszawskiego współpracownika, według którego Polacy na wypadek niepomyślnego dla nich wyniku plebiscytu na G. Śląsku przygotowują umiędzynarodowienie Górn. Śląska i zdecydowani są żądać go z całą stanowczością. (Depesza ta mocno wygląda na sfabrykowaną przez sprytny i przebiegły organ centrowców niem. Red.).

Prasa niemiecka wobec strejku

BYTOM (PAT) Udanie się zupełnego strejku górniczego przyznaje dziś i prasa niemiecka, która wczoraj jeszcze usiłowała przedstawić go jako nieudały, bo zaledwie 50 proc. robotników zastrejkowało. Prasa wrocławska i berlińska doniosła nawet, że strejk zupełnie się nie udał, taką wiadomość rozpuściła górnośląska Filja Biura Wolfa, obliczoną widocznie na fałszywe informowanie Berlina i rządów koalicyjnych.

Komisja rządząca w Opolu ma jednak sposobność przekonać się naocznie o kłamstwach niemieckich i o organizacyjnej sile robotników polskich. Komisja ma teraz dowody na to, że robotnicy polacy są w możności przeprowadzić strejk generalny, natomiast Niemcy, którzy tym strejkiem grozili Komisji przed dwoma tygodniami, nie mogli go urzeczywistnić, gdyż wtedy robotnicy polscy przeciwstawili się temu strejkowi. Niemieckie organizacje górnicze wydały też teraz odezwy przeciwko strejkowi, jednak nie odniosły one żadnego skutku. Wahająca się w swych rządach Komisja koalicyjna nabierze chyba przekonania, że z organizacyjną siłą robotników polskich należy się poważnie liczyć.

Jeńcy a plebiscyt.

Wobec tego, że władze niemieckie nadużywają wpływów swych poza terenem plebiscytowym i męczą jeńców wojennych wycieńczonych długoletnią niewolą agitacyjnemi mowami i różnymi sztuczkami plebiscytowemi jeńcy wojenni z Górnego Śląska żądają, ażeby ich demobilizowano nie w Nysie, lecz na Górnym Śląsku i w ten sposób oszczędzono im koszta podróży do Nysy. Następnie stanowczo protestują przeciwko agitacji uprawianej przez Niemców w obozach demobilizacyjnych.

Tajny związek „Pitt".

KATOWICE „Gaz. Ludowa" podaje: Dowiadujemy się o istnieniu tajnego związku morderców pruskich który nosi nazwę „Pitt" ustawą tego związku, to na wzór sycylijskiej Mafji sztylet i rewolwer. Tajny związek zagroził śmiercią ks. posłowi Pośpiechowi.

Zaczepki i bójki.

KATOWICE W różnych miejscowościach Górnego Śląska niemcy rozmyślnie wszczynają burdy z robotnikami wywołując krwawe starcia Zajścia te są uważane za początek masowych pogromów.

Po co przyjeżdżają.

SOSNOWIEC. W obecnym czasie znajduje się na G. Śląsku wielu oficerów niemieckich z generalnej komendy z Wrocławia. Oficerowie ci przyjeżdżają aby zbadać sprawność tajnych organizacji wojskowych.

Poufne zebrania.

SOSNOWIEC. (wł.) Sicherheitswera urządza często poufne zebrania tajne, w których biorą udział wojskowi. Głównym organizatorem tych tajnych posiedzeń jest szef sztabu komendy generalnej Herterberg i kapitan Moxer, organizatorzy bojówek tak zw. Stosstroupen.

Pamiętajcie górnoślązacy, że niemcy używają wszelkich sideł, byle was zaplątać sprawie niemieckiej zjednać. Precz z kłamstwem i podłością agitatorów pruskich.

Telegramy.

Olbrzymie transporty z Ameryki.

WARSZAWA. „Gazeta Poniedziałkowa" podaje, że w miesiącu maju i czerwcu zapowiedziany jest przyjazd do Gdańska 44 okrętów z Ameryki zawierające transporty przeznaczono do Polski.

Malwersacje w wydziale aprow. w Warszawie.

WARSZAWA. (telefonem). Dziś z polecenia rządowego komisarza Aunsza aresztowano Zarząd Wydz. Zaop. m. Warszawy, gdzie wykryto szereg malwersacji polegających na sprzedawaniu kartofli kontygent. paskarzom.

Masowe zebranie słowaków.

BUDAPESZT. (PAT). W niedzielę odbyło się tu masowe zebranie słowaków zamieszkałych w Budapeszcie i okolicy celem zaprotestowania przeciwko postanowieniom traktatu pokojowego włączającego Słowaczyznę do Czech. Uchwalono rezolucję domagającą się plebiscytu, któryby zadecydował o przynależności państwowej słowaków i złożono ją przedstawicielom państw sojuszniczych.

Francuzi opuszczą Frankfurt w tym tygodniu?

ROTTERDAM. „Times" otrzymał depeszę od berlińskiego korespondenta, że rząd niemiecki oczekuje wyjścia francuzów z Frankfurtu w bieżącym tygodniu. Biuro Reutera natomiast zaprzecza tego rodzaju wiadomości.

Sąd rozjemczy francusko-niemiecki.

PARYŻ, (PAT). Francusko-niemiecki sąd, rozjemczy, który według traktatu wersalskiego ma rozstrzygnąć prywatne prawne sprawy wynikłe podczas wojny między Francją a Niemcami został definitywnie utworzony. Siedzibą tego sądu będzie Paryż.

Odszkodowanie Niemiec a Lloyd George i Millerand.

PARYŻ. (PAT). Londyński korespondent „Petit Journal'u" donosi: że różnice poglądów Lloyd George'a Millerranda w sprawie odszkodowania ze strony Niemiec nie są jeszcze wyrównane. Anglja stoi na stanowisku oznaczenia ogólnej sumy, podczas gdy Francja żąda ustanowienia progresywnie wzrastających rat rocznych. Argumenty rządu francuskiego nie zdołały jeszcze przekonać L. George'a.

Zakaz zgromadzeń komunistycznych

WIEDEŃ. Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi za Lokal Anzeigerem, że rząd francuski zakazał w całym państwie zgromadzeń komunistycznych.

Zacięte walki na lewym brzegu Dniepru.

Komunikat sztabu generalnego.

WARSZAWA (PAT) dnia 11 maja. Od rana 10 maja rozgorzała zacięta walka na lewym brzegu Dniepru. Zebrawszy wszystkie siły, które udało się przeprawić przez Dniepr oraz wprowadzając do akcji nowe siły ściągnięte pospiesznie z północy i południa nieprzyjaciel, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, z niezwykłą furją uderzył na nowe nasze pozycje zabezpieczające dostęp do Kijowa. Niektóre punkty na linji walki przechodziły z rąk do rąk, w rezultacie jednak nieustępliwe nasze wojska nietylko że odparły wszystkie natarcia nieprzyjaciela, lecz w kontratakach odrzuciły go do miejscości Browary, zdobywając przytem armaty i amunicję oraz biorąc do niewoli dwa świeżo przybyłe bataljony bolszewickie. W walkach tych poległ śmiercią bohaterską podp. Jachaczewski. Nieprzyjacielskie samoloty obsypały miasto bombami wyrządzając nieznaczne szkody. Na Polesiu oddziały nasze zajęły Przeprany, Wierwalno i Celbowie, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty oraz zdobywając trzy stacje i większą ilość berlinek, karabiny maszynowe i 200 jeńców w ten sposób opanowana została linja dolnej Berezyny. Po odparciu kontrataków nieprzyjacielskich na południe od Rzeczycy, zajęliśmy nieuszkodzony most kolejowy na Dnieprze. Pozatem ożywione walki powietrzne oraz pomyślnymi wynikami uwieńczone wypady na odcinku Borysowskim.

Minimalne ofiary -- miljardowa zdobycz.

WARSZAWA. „Kur. Por." donosi: Z prywatnych wiadomości jakie doszły nas dotąd o przebiegu zwycięskiej ofensywy wojsk polskich podkreślić należy fakt, niebywały w dziejach wielkich wojen, że operacje zakreślone na tak olbrzymią skalę, przeprowadzono niemal bez ofiar.

Lista ofiar obejmuje niewiele więcej ponad stu zabitych i trzystukilkudziesięciu rannych. Zasługa w tem wielka Naczelnego dowództwa i poszczególnych komendantów, iż nie szafowano żołnierzem i świetne wyniki osiągnięto przy minimalnej daninie z krwi.

Tem wartościwszą staje się zdobycz osiągnięta przez armję polską. Olbrzymie zapasy amunicji, prowiantów, taboru kolejowego nie obliczono dotąd w szczegółach wyrażają się cyfrą, przenoszącą sto miljonów. Skarby te zasilą wydatnio armię i skarb polski i wpłynąć winny korzystnie na podniesienie kursu naszej waluty.

W ocenie olbrzymich sukcesów, uzyskanych przez armję polską, godzi się podnieść zasługę tych którzy ofiarną swą pracą je ułatwili. Przypada ona kolejnictwu polskiemu. Przewóz wojsk, zaprowiantowanie ich i dowóz amunicji, praca na tyłach armji w ślad za posuwającym się żołnierzem, naprawa zniszczonych torów i budowa nowych nieraz wśród kul nieprzyjacielskich, oto nowa, piękna karta w historji naszego kolejnictwa i rzetelna zasługa jego kierowników.

Mobilizacja polskich komunistów.

BERLI. (tel. wł.). Według depeszy iskrowej z Moskwy z datą 5-go maja r. b. pod przewodnictwem Marszlewskiego odbyła się tam konferencja wszystkich komunistycznych polskich organizacji, które należą do rosyjskiej partji komunistycznej. Na konferencji postanowiono zmobilizować wszystkich polskich komunistów od Bajkału po Smoleńsk a od Archangielska aż do Batumu. Zjazd komunistów domagasię odwszystkich organizacji i instytucji sowieckich oraz innych organizacji partyjnych rosyjskich zwolnienia, o ile możności, od obowiązków pełnionych w tych organizacjach wszystkich polskich komunistów i zamienienia ich rosyjskimi komunistami. Komuniści polacy wysłani zaś mają być na frontach zachodni.

Walka francuzów z czechami na Śląsku.

CIESZYN. (PAT,) Po wczorajszym wiecu w Orłowej doszło do starć z wojskami francuskiemi. Kawalerja francuska w sile 60 ludzi chciała tłum rozpędzić Wówczas czesi rzucili się na francuzów, dwuch kawalerzystów zostało rozbrojonych, przyczem czesi zabrali im konie. Reszta wycofała się w stronę niemieckiej Lutyni. W drodze spotkali francuzi bojówkę czeską, składającą się z 14 ludzi, którą aresztowali.

Francuzi wycofali się przez Zabłocie do Bogumina. Atakowani przez przeważające siły czechów dali francuzi ognia, kładąc trupem 4 ch członków.

Mobilizacja przeciw Polsce.

WARSZAWA. (telefonem). Pochwycono iskrową depeszę z Moskwy z rozkazem zmobilizowania wszystkich sił bolszewickich. Radio to nakazuje wszystkim sowietom utworzyć przy głównym dowództwie armji bolszewickiej specjalną radę, której celem będzie wzmocnić siły bojowe Rosji. Do rady tej wchodzą dawni generałowie Brusiłow, Paliwanow i inni. Radio podpisał Trockij i Kamieniew.

Przedstawicielstwo polskie dla Spiża Orawy.

NOWY TARG. (PAT.). W sobotę rano wyjechał stąd na Orawę przestawiciel Rz. Pol. przy Urzędzie Kom. Pleb. w Cieszynie gen. Latinik w towarzystwie zast. przedstawiciela rządowego na Spiż i Orawę d-ra Dichla orcz rezydentów polskich przy starostwach.

W Jabłonnie, w Trzcinie i innych miejscowościach licznie zgromadzona ludność witała generała serdecznie i owacyjnie.

Żywność dla Zagłębia.

WARSZAWA. (telefonem.) Ministerjum aprow. poczyniło energiczne starania celem dostarczenia żywności a szczególniej mąki dla Zagłębia, Ministerjum stała się zdobyć wagony pod przewóz żywności z Gdańska. Przyczyną braku żywności są komplikacje transportowe.

Zajście na kopalni „Ignacy".

W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki p. t. „Uwięzienie dyrektora", dowiadujemy się, co następuje:

Onegdaj około godz, 9 rano do willi w Zagórzu, w której mieszka główny administrator Sosnow. T-wa Kopalń i Zakł, Hutn, p. M. Malplat, przybyła delegacja górników, której towarzyszył tłum robotników z kop. „Ignacy" (Mortimer") i ich żon oraz dzieci, domagając się od p. Malplata zwrotu zaległej żywności.

Administrator, p. Malplat, wyjaśnił delegatom, że wszystko uczyni, co jest w jego mocy, aby braki w aprowizacji uzupełnić

Zaznaczyl jednocześnie, że braki te spowodowane są ogólnym kryzysem aprowizacyjnym w kraju.

Wywody p. Malplat nie trafiły jednak do przekonania żywiołom więcej radykalnym, Zmuszono bowiem p. Malplat do udania się na kopalnię „Ignacy" do biura, gdzie w formie ultimatywnej postawiono mu szereg żądań, przyczem robotnicy i ich żony oblegali w dalszym ciągu biuro,

Trwało to do godziny mniej więcej 2 pp. W tym czasie przybyli do biura kopalni urzędnicy głównego biura sekretarz T-wa p. St. Gawlikowski i kierownik aprowizacji p. Podlaski. I ci ze swej strony starali się uspokoić wzburzone umysły, pertraktując z robotnikami do godziny 9 i pół wiecz.

Ostatecznie pracownicy kop. „Ignacy" wymogli na administratorze piśmienną obietnicę pozytywnego załatwienia ich postulatów, poczem na wezwanie delegata robotników tłum się rozszedł około godz. 10 wieczorem.

Wypadek ten doskonale charakteryzuje stan umysłów pracowników kopalń w związku z kryzysem aprowizacyjnym Zagłębia, na który zwrócić uwagę winno Min. Aprowizacji jaknajrychlej.

KRONIKA.

— **33 plenarne posiedzenie Rady Miejskiej**, odbędzie się dnia 14 b. m. 1920 r, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, o godzinie 6-ej po południu z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa podatku dochodowego za 1919 r. referuje p. Jankowski. 2) Wniosek Komisji do spraw ogólnych w sprawie zorganizowania kuchni dla wdów, ref. r. Michael. 3) wniosek Komisji do spraw Ogólnych w sprawie sklepów miejskich. ref. r. Michael. 4) Sprawa pensji pracowników miejskich i pracowników działu Aprowizacyjnego, ref. r. Zieleniewski. 5) wniosek Magistratu w sprawie zaakceptowania deklaracji, upoważniającej Magistrat do wystawienia skryptu dłużnego. 6) wniosek Magistratu w sprawie udzielenia pomocy materjalnej w wysokości 10 tysięcy mk. na urządzenie wystawy przeciwpożarniczej w Warszawie. 7) Przemianowanie ul. Cerkiewnej na ul. Hallera. referuje Magistrat.

— **Wskutek strajku pracowników.** Elektrownia Miejska od rana wczoraj była nieczynną, a miasto pozbawione zostało światła i prądu do napędu, wskutek czego wiele zakładów przemysłowych, instytucji i drukarni narażonych zostało na poważne straty.

— **Zebranie sprawozdawcze Komitetu Obchodu dnia 3 maja.** W piątek dnia 14 maja r. b. o 5 po poł. w sali Magistratu w Sosnowcu, odbędzie się zebranie sprawozdawcze Komitetu Obchodu 3 Maja w Sosnowcu. Prezydjum Komitetu prosi wszystkie instytucje stowarzyszenia Cechy i Korporacje, które przyjmowały udział w pochodzie o wydelegowania bez specjalnych zaproszeń swych przedstawicieli na to zebranie,

— **Echa zajść na kop. „Ignacy".** W związku z wczorajszą notatką o uwięzieniu p. Malplat i pp. Gawlikowskiego i Podlaskiego przez strejkujących pracowników kopalni „Ignacy" wyjaśnić należy, że pp. Podlaski i Gawlikowski defacto oblegani przez tłum nie byli, gdyż przybyli do biura kop. „Ignacy" o godz. 2 pp, w czasie gdy strejkujący górnicy pertraktowali już od szeregu godzin z admin. głównym p. Malplat, W tytule wspomnianej wzmianki nie należy zatem dopatrywać się nic, co mogłoby świadczyć na niekorzyść powyższych urzędników.

— **Echa tragicznego wypadku przy ul. Warszawskiej.** Do redakcji naszej zgłosił się p. Izydor Rydzewski, który w związku z zamieszczoną w ostatnim numerze „Kurjera" wiadomością o wypadku w dole ustępowym oświadczył, że jest drobnoprzemysłowcem, a nie robotnikiem fabrycznym i że p. A. Pladka nie on wydostał, a stojący na powierzchni strażacy i ludzi. Jak twierdzi p. Rydzewski, wchodził on do kanału 5 razy, tracac przytomność za każdym razem. Dopiero spuściwszy się po raz 6-ty do kanału udało się p. Rydzewskiemu obwiązać liną p Pladka i ułatwić wydostanie go z kanału. Wersje o otrzymaniu przez p. R. 5.000 mk. czy 500 mk. i medalu za wyratowanie są nieprawdziwe. Faktem jest tylko to, że nikt, prócz p. R. nie pospieszył z pomocą nieszczęśliwym ofiarom wypadku. Wypadek miał miejsce głównie wskutek braku pasa do pompy, którego nie chciano kupić co spowodowało brak wody. Jeden z tragicznie zmarłych ślusarz, Wolf Kwaśniewski, zamieszkiwał w Sosnowcu pod nazwiskiem Wajmana i w dniu wypadku miał być aresztowany przez policję, jako dezerter wojskowy, poszukiwany oddawna. Smierć wyzwoliła go od więzienia. Pierwszej pomocy udzielił p. Pladkowi felczer p. Warszawski, następnie przybył dr. Wołkowicz i dr. Faliński. Obecnie czuje on się lepiej i życiu jego nic nie grozi. Zwłoki Kwaśniewskiego pogrzebano dziś na cmentarzu. Pogrzeb Zołtaka odbędzie się jutro. Rządca Mangel został aresztowany i osadzony pod kluczem. W sprawie całej wszczęto energiczne śledztwo.

— **Pod adresem Dyrekcji Teatru** Otrzymujemy liczne zapytania, dlaczego od dłuższego już czasu nie ukazuje się na scenie ulubienica tutejszej publiczności, pełna wdzięku i werwy p. Janina Leonowicz. Mamy nadzieję, że dyrekcja teatru zawsze wrażliwa na życzenia publiczności, przyczyni się do prośby ogólnej a przez nas popieranej i da nam znowu możność gorącego oklaskiwania tej milutkiej i zdolnej artystki, która talentem i uroczym wyglądem potrafiła sobie zjednać serca bywalców teatrnych.

— **Ostrożnie z mąką** W marcu r. b piekarz z ul. Górnej Srodu/i Nr. 19 dał furmanowi Wojciechowi Rosińskiemu 21 worków mąki z młyna do rozwiezienia po piekarniach. W czasie rozwożenia mąki, jeden z worków ulotnił się nagle z wozu. Podobny wypadek miał miejsce i w dn. 27 III r. b. gdyż z 16 otrzymanych worków woźnica, wspomniany dostarczył piekarniom tylko 15, gdzie mu się podział worek, nie mógł bliżej określić. Wartość zaś skradzionej mąki wyniosła 1400 mk. Okazuje się, że podczas rozwożenia mąki, gdy woźnica przybył do piekarza Henryka Wojtkowiska (ul. Zórawia) ten wspólnie z czeladnikiem Serafinem Wacławem skradł 2 worki. Na usprawiedliwienie swego czynu podaje Wojtkowiak, że pewnego dnia, podczas rozwożenia mąki pozostawiono przez omyłkę u jego ojca Józefa, w piekarni 1 worek mąki więcej niż należało. Worek ten mąki ukryto w komórce i sprzedano niejakiemu Bajgelmachowi (ul. Sienkiewicza 16) za 450 mk. W kilka dni później w podobny sposób skradziono drugi worek, który sprzedano za 540 mk. Altmanowi. Dzięki uzyskanej w ten sposób praktyce z trzecim workiem poszło nie mniej gładko i znów poczciwy Bajgelman zapłacił zaś 500 mk. Całą sprawę przekazano Sędziemu Pokoju m. Sosnowca i wkrótce epilog jej usłyszymy.

— **Od Redakcji.** Autora listu w sprawie „Podróżujących wagonów, prosimy o niezwłoczne przybycie do Redakji celem wyjaśnień.

— **Poszukują pracy przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy:** Biuralistów 28; Maszynistek 21; Nauczycieli 1; Ochroniarek 6; Pielęgniarek—; Felczerów 1; Sklepowych 19; Inż. mechan.—; Inż. elektromont. 2; Techników 6; Magazynierów 5.

— **„Sztandar ukraiński".** Z dn. uznania przez Polskę niepodległości państwa ukraińskiego na gmachu w Alei Róż 6 w Warszawie, w którym się mieści misja dyplomatyczna ukraińska, wywieszony został sztandar o barwach narodowych ukraińskich (niebiesko żółtych).

— **Spolszczenie sądownictwo w Poznańskiem.** Z powodu wyjazdu urzędników niemieckich wiele posad

utworzyło się w departamencie sprawiedliwości w Poznaniu. W celu zbadania kwalifikacji nowych urzędników odbędzie się 3-miesięczny czas próby, w czasie którego pracownicy otrzymywać będą pobory dwunastej klasy urzędników. Podczas służby przewidywane są bezpłatne kursy.

— **Szkoła koszykarska.** Zakład koszykarski p. Krajewskiego przy ul. Kościelnej, przekształca się wkrótce na szkołę koszykarstwa. W szkole tej, dzięki zabiegom ks. prob. Plenkiewicza i pomocy materjalnej ze strony I-go Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego, które na zakup wikliny udzieliło kredytu. W szkole znajdzie naukę do 20 chłopców i dziewcząt.

— **O ogonki żywnościowe.** Przed sklepami miejskiemi, piekarniami i kooperatywami od wczesnego ranka, gdy tylko świtać zacznie, zauważyć się dają długie ogonki wyczekujących godzinami na chleb. W ogonkach tych toczą się bójki o miejsce kończące się często poważnymi wypadkami obrażeń ciała tłoczących się. Onegdaj i wczoraj np. przy wydawaniu ziemniaków zaszło kilka wypadków dotkliwego poranienia kilku kobiet, z których jednej musiano udzielić nawet pomocy lekarskiej. Kobiety niektóre tłocząc się, powodują ścisk i chaos, któremu z trudnością zapobiega nawet policja. Należałoby w kilku punktach jednocześnie wydawać ziemniaki, by zapobiedz przykrym i niepożądanym ekscesom i zajściom i zaoszczędzić czas wyczekujących kolejki na utrzymanie kwitów kartoflanych.

— **Kinematografy w mieście przestaną funkcjonować.** Właściciele tutejszych kinematografów oświadczyli, że wskutek wysokiego opodatkowania ich przez Magistrat na rzecz miasta, przez co zmniejszyła się frekwencja kinematograficznych przedstawień wśród publiczności zmuszeni będą zamknąć kinematografy.

— **Piekarnia J. Kurka.** W odpowiedzi na wzmiankę w Nr. 106 „Kurjera" komunikuje nam, że z chleba wypiekanego w tej piekarni aczkolwiek ciemniejszego, odbiorcy są zadowoleni. Pieczywo w piekarni tej badał kontroler Magistratu.

— **Teatr H. Czarneckiego** Dziś w Dąbrowie „Dziewczę z chaty za wsią".

W czwartek z powodu święta teatr czynny dwukrotnie: po południu po cenach zniżonych „Dziewczę z chaty za wsią", wieczorem— „Kościuszko pod Racławicami".

W piątek w Będzinie „Posłaniec 6666", gościnny występ znakomitej pary artystów warszawskiego baletu pp. Aleksandry Wittich i Władysława Nowickiego. Bilety wcześniej można nabywać w cukierni W-nego Czerwińskiego.

Z Będzina.

Kto był dzieciobójczynią.

W N-rze 102 z dnia 1-go maja podaliśmy wiadomość, że przy oczyszczaniu dołu ustępowego przy ulicy Kołłątaja Nr. 27 w Będzinie, wydobyto zwłoki noworodka (trzeciego z kolei już naówczas) płci żeńskiej.

W czasie śledztwa ustalono, że wrzuciła do ustępu własne dziecko służąca ze wspomnianego domu, nazwiskiem Józefa Dąbrowska. Pomagała jej w morderstwie stróżka domu Marja Fiszer.

Ta ostatnia pozbawiła dziecko życia silnem uderzeniem w głowę.

Chcąc zmieścić zwłoki w kuble, w którym je później wyniesiono cichaczem do ustępu, połamano dziecku ręce i nogi.

Morderczynie, które w taki wyrafinowany sposób zabiły niemowlę Urząd Śledczy osadził pod kluczem w areszcie będzińskim. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Sędzia II-go rewiru.

OFIARY.

Złożone w „Kurjerze Zagłębia"

Na plebiscyt.

680. Mk. 100 w dziu imienin 2 maja ś. p. Zygmunta Twardokensa, ucznia i jednorocznego ochotnika, poległego w obronie Ojczyzny na froncie litewskim — rodzina.

690. Złożyli w I-ym Komisarjacie Policji Państwow. w Modrzejowie Kowalik Kazimierz, sekretarz gminy Niwka mk. 50, Zabwida Jan mk. 50, Rosenblum Jadwiga mk. 20. Razem mk. 120.

688. Jasny Izrael mk 75.

Na rodziny pozostałe po żołnierzu polskim

689. Biuro Ludowo-Informacyjne, Fr. Wolfa mk. 18.